Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1939 NOWY SĄCZ Rok XI
Nr. 13
niedziela 26 marca

...strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr, w tekście 40 gr, przed tekstem 60 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. Przy miesięcznym względnie dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

TYGODNIK

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 4 — 5 po południu.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.
Konto czekowe P. K. O. Nr 409.090.
Adr.: Dunajewskiego 12 Tel. nr. 75

Żegnajmy poborowych!

W różnorodnych formach i coraz żywiej wyraża się czynne zainteresowanie się społeczeństwa tym wszystkim, co pozostaje w jakimkolwiek związku z ogromnym kompleksem zagadnień mających na celu zwiększenie potencjału obronności kraju. Świadczą o tym — między innymi — spontaniczne zbiórki na zakup sprzętu bojowego dla wojska, które jest i pozostaje głównym wykładnikiem pogotowia bojowego narodu.

Pamiętać jednak trzeba, że wojsko ze swojej strony ma przeogromną skalę potrzeb ściślejszych, których zaspokojenie stwarza nie tylko jego siłę fizyczną ale i duchową — równie ważną jak i tamta. Mylne zatym byłoby mniemanie, że wysiłek społeczeństwa powinien sie ograniczać jedynie do pomnażania zasobów materiałowych i techniczno bojowych wojska, natomiast to wszystko, co stanowi o duchowej postawie wojska, o jego sile moralnej, może być pozostawione samemu wojsku.

Na tę właśnie stronę zagadnienia zwraca się u nas może jeszcze za mało uwagi, aczkolwiek chodzi o rzeczy ważne i najczęściej zewnętrznie efektowne a niekosztowne i łatwe do zrealizowania.

Sposobności ku temu nigdy nie brak, szczególny zaś wyraz może ona znaleźć właśnie w obecnej chwili, w okresie t. zw. wiosennego wcielania poborowych. Jedno takie wcielenie mieliśmy nie dawno, w połowie lutego, następne zaś i największe w roku przypada w dniach 21 — 30 marca.

Przed organizacjami społecznymi i samorządowymi jak i przed duchowieństwem i jednostkami rozumiejącymi wagę stanu moralnego wojska stoją w tym właśnie okresie ogromne możliwości i wdzięczne pole do działania. Oto bowiem nadarza się doskonała sposobność otoczenia opieką młodzieży poborowej odchodzącej do swoich oddziałów celem odbycia najbardziej obywatelskiego obowiązku w szeregach własnego wojska.

Jest tu nie tylko dużo do zrobienia, ale i do odrobienia z tego wszystkiego, co jeszcze tu i ówdzie pokutuje z czasów zaborczych, a co już dawno powinno być zapomniane.

Niechaj więc młody obywatel, odchodząc do wojska widzi wokół siebie ludzi, którzy są dumni z tego, że ich ziomek idzie przywdziać ogólnie szanowany mundur żołnierski — niech widzi, że otoczenie pragnęłoby, ażeby on, jego przedstawiciel, godnie się zachował w drodze i zaprezentował w oddziale. Słowem, niechaj społeczeństwo umie pożegnać poborowych w sposób, pozostawiający u nich zarówno miłe, jak i silne wrażenie.

Wskazania jasne i proste.

— Przed Polską — mówił przed wielu, wielu laty Józef Piłsudski — stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych.

Pytanie to, postawione przez Wskrzesiciela Polski, przypomniał nam wszystkim w kraju człowiek, który sam określił się mianem „jednego z pierwszych piłsudczyków", Pan Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki.

Przypomniał w Swym dorocznym przemówieniu w dniu 19 marca, przemówieniu, ujmującym syntezę chwili, jaką przeżywamy.

Już po raz czwarty po odejściu Odnowiciela w wieczność P. Prezydent daje nam syntetyczne ujęcie. W r. 1936 zobrazował wielkość i czyn Józefa Piłsudskiego, którego testament stanowić musi dla nas jedyny drogowskaz. W r. 1937 wezwał do skupienia sił, do konsolidacji, do zjednoczenia w imię „Obrony Polski". W r. 1938 podkreślił wagę zagadnień gospodarczych, wyjścia z prymitywu, a zwłaszcza podniesienia poziomu gospodarczego wsi. W r. 1939 słyszymy z ust Głowy Państwa:

— „Zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły, a przede wszystkim baczenia na nakazy godności i honoru narodowego stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przeszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu".

Któżby w tych słowach Głowy Państwa nie dopatrzył się cech tych doznań, które właśnie są naszym udziałem, nie wyczytał w nich wskazań na dobę obecną?

Już niemal przed dwudziestu laty w proroczym widzeniu Józef Piłsudski przykazał nam, że musimy „Polskę tak postawić w sile i mocy, w potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają".

To też po 20 latach od zapowiedzi tych przewrotów przez Józefa Piłsudskiego, z wyso[kości] wa[r]ty swego urzędu Zwierzchnika [s]ternika nawy państwowej przykazu[je] [na]m Pan Prezydent:

— „Mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagi swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury".

Jesteśmy dziś wszyscy w Polsce pod wpływem tej oceny obecnej naszej rzeczywistości, jaką otrzymaliśmy z ust Głowy Państwa, i pod wpływem wskazań, jakich nie poskąpił społeczeństwu w tak brzemiennej w wypadki chwili P. Prezydent Rzplitej.

Słowa te przekreślają, unicestwiają wszystkie dowolne interpretacje i kombinacje, wszystkie pomysły i rady, idące z różnych środowisk, różnych zespołów ugrupowań, czy nawet poszczególnych indywidualności.

Przepędzają te słowa wszystkich defetystów i alarmistów w ich robocie, zmierzającej do zastraszenia narodu, osłabienia jego hartu duchowego. Wyrzu-

cają poza nawias wszystkich spekulantów politycznych, żerujących na powadze sytuacji. Pozbawiają głosu wszystkich, co chcieliby teraz właśnie kolportować swe doktryny, „zabarwiać“ społeczeństwo na taki czy inny kolor, sztucznie układać z tych barw tęczę na naszym firmamencie — tęczę o blasku zawodnym i przemijającym...

Coraz bardziej społeczeństwo poczyna sobie uświadamiać, jakby to było ryzykowne i niewłaściwe. Czytamy np. w poświęconym pamięci Józefa Piłsudskiego artykule wstępnym „Dziennika Poznańskiego“ — pisma bynajmniej nie wyrażającego kierunku Obozu Zjednoczenia Narodowego — zasadnicze pytanie:

„Czyż zawahamy się dziś, gdy Europa piorunuje wokół nas zdarzeniami przynieść Mu w imieninowym, choć pośmiertnym darze rozbitą skorupę opasłego okopu uprzedzeń grupowych? Zwłaszcza, że akt woli wszystkich grup potrzebny jest innemu człowiekowi, dźwigającemu dziś odpowiedzialność za los obrony kraju.“

Tym człowiekiem jest — Wódz Naczelny. I tym „aktem woli wszystkich“ jest — Zjednoczenie, jest poniechanie wszystkiego, co dzieli, a wysunięcie na plan tylko tego, co łączy, krzepi i usilnia.

Bo przecież już w roku 1935. Wódz Naczelny upomniał cały naród, każdego z nas z osobna i wszystkich społem:

„Byście o sile nie zapomnieli.“

Jest dziś chwila taka, że mamy zapomnieć o potępieńczych swarach, że mamy pędzić od siebie każdego, kto ze złej woli czy po prostu z nałogu wnosi w naszą rzeczywistość próby rozbicia i rozprężenia, że mamy tym ludziom w oczy mówić: dość tego! zamilknijcie, bo szkodzicie, bo rozbrajacie duchowo naród w chwili, w której pamiętać on musi tylko o sile — w chwili, w której cały naród ma się skupić — jak to nam 19 marca przykazał Pan Prezydent — „pod hasłem, które historia wypisała na sztandarze naszej armii: HONOR i OJCZYZNA.“

—oo—

ANTONI JAN WROŃSKI — Nowy Sącz

Sztuka w życiu kulturalnym
Nowego Sącza

Każda ze sztuk pięknych posiada funkcję aktywną i pasywną, a za tym rodzi się, odtwarza się ją a ona wywołuje skutek.

„Ażeby sztukę dokładnie zdefiniować musi się przede wszystkim przestać uważać ją za środek dla wywołania przyjemności, musi się ją uważać za jeden z warunków życia ludzkiego. Jeśli w ten sposób będziemy się zapatrywać na sztukę, musimy spostrzec, że sztuka jest jednym ze środków, który łączy ludzi między sobą. Sztuka jest czynnością ludzką, która polega na tym, że człowiek świadomie przez pewne zewnętrzne znaki — przez ruchy, linie, barwy, tony, słowa — komunikuje innym uczucia, które odczuwa, tak, że inni ludzie zarażają się tymi uczuciami i je również przeżywają“. Są to słowa znamienite, wypowiedziane przez Tołstoja, lecz — niestety — brak im słuszności w dzisiejszych stosunkach. I oto — jeśli się przyglądniemy życiu kulturalnym u społeczeństwa naszego miasta, to zauważymy, że sztuka w ostatnich latach coraz więcej zamiera. Dawniej bowiem urządzano — i to nawet dość często — różne koncerty symfoniczne, poranki i inne imprezy, które stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Bo też i wówczas działali tacy krzewiciele „10 tej Muzy“ jak Prof. Kosiński, Prof Bugajski, Kpt. Wroński b. Kapelmistrz P. S. P. i inni, zaś towarzystwo Teatru dramatycznego rozwijało się wspaniale, a dziś poza jego rzadkimi występami — prócz teatru Robotniczego, który nie próżnuje — oraz poszczególnymi występami Chóru „Echo“ i orkiestr tutejszych na akademiach czy też okolicznościowych uroczystościach nie robi się kompletnie nic!

A przecież mamy kilka orkiestr w Nowym Sączu, następnie chóry, a ponadto artystów plastyków i fotografików, literatów, muzyków, kompozytorów i dyrygentów, których działalność mogłaby przysporzyć naszemu miastu wiele radości i pożytku. Gdzie zatem leży wina?

Aby radio miało się przyczynić do tego zubożenia byłoby to twierdzeniem względnym, wszak „żywej sztuki“ nie zastąpi nigdy głośnik radiowy, choć trzeba przyznać, że radio w czasach dzisiejszych posiada bardzo wielkie znaczenie. Otóż przyczyny należy szukać w nas samych. Dlatego więc powstała ostatnio inicjatywa utworzenia Stowarzyszenia Artystów Sądeckich, którego celem ma być urządzanie koncertów symfonicznych i poranków z udziałem sprowadzonych solistów, wystaw prac tut. artystów plastyków i fotografików i z innych miast jakoteż różnych imprez kulturalnych. Z uwagi na zadanie społeczne tegoż towarzystwa — miejmy nadzieję — że przy łaskawym poparciu miejscowych czynników, społeczeństwo sądeckie znajdzie słuszne zrozumienie dla tej kulturalnej placówki, której brak daje się dotkliwie odczuwać.

—oo—

JULIAN ZUBEK

Bukowe portki za oceanem.

Jak już donosiliśmy bawiła w Ameryce grupa Podhalan. Zamieszczamy dziś korespondencję jaką otrzymaliśmy od kierownika grupy p. Zubka Juliana.

„Pojechali śmigłe chłopcyska jak smyki, z tońcami — śpiywkami, jaz do Ameryki“.

Jest nos pięci takik „bukowyk“ i jedna dziywka, cośme to wybrali sie z motykom na słonko — do Ameryki, coby tam pokazać nasym Rodakom, jako to górole podhalańscy tońcyć, śpiywać a grać potrafiom. Zaprosiela nos „Fundacja Kościuszk.“ w Ameryce, która co roku urzondzo noce polskie, abyśmy pokozali takom noc na Podhalu i coby ozrusać amerykon w ik stropieniak.

Ano to jedziemy w syścioro: Matuszny Jan — skrzypek, Sikora Michał — kobziorz obaj ze Śląska od Istebnej. Kie oni zagrajom do tońca, to mi tak wesoło na dus—i, kiebyk moje kochane dziywce całowoł... trzeci Chowaniec Władysław z Poronina tońcy gibko, jakby mu w to złote skrzydła przipion, a nogi idom mu, jaze bieda ocom nadążyć. Ustupski Jurek, kolega najukochańszy z Zakopanego śmigły jak smrek, wraco — a jesce chłopcyskom w głowak zawraco!

Ano wyzdajali my se piekne ubrania sądeckie, śląskie i zakopiańskie i jedziemy do tyj ta Ziemi Obiecanyj, ale nie po dulary ba po sławe, co jom zdobędziemy śpiywaniem, graniem i tońcami.



Od lewej ku prawej: Władysław Chowaniec i Jerzy Ustupski z Zakopanego, Michał Sikora i Jan Matuszny z Istebnej oraz Zofia Cobala i Julian Zubek z Nowego Sącza. (Zdjęcie na M.S. „Batory“)

telo piekny, że na wtórom panne poźry, bieda ś niom!!! Tote ide jo!... ale mie sitko znocie, bok beł tu chowany a i skoły jakie ta były w Sąńcu prógowołek. Nareście idzie Zosia Cabalówna z Chełmca, piekno niby polno leluja, co zwyrto sie wartko kieby fryga z ślepkami wy-

Odkozali mi pilnować grupy coby sie ka co nie przytrefiło. Zje dy coz upilnujes, kie na okręcie „Batory“ nasko Zosia sie zalubiła het w jakimś marynarzu ledwo zek jom strzymoł, coby sie nie cisła do morza.

Jazda beła fajno, jeno kołysało tak

Przemówienie Pana Prezydenta R.P. w dniu 19 marca.



Zgodnie z uświęconą tradycją w dniu 19 marca, jako w dniu imienin Twórcy Polski Niepodległej Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pan Prezydent R.P. prof. Ignacy Mościcki wygłosił na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, Marszałków Izb Ustawodawczych członków rządu z P. Premierem gen. Składkowskim na czele oraz dostojników państwowych, przemówienie przez radio, poświęcone oddaniu hołdu pamięci Największego, na przestrzeni naszych dziejów, Polaka.

Zdjęcie przedstawia moment, gdy Pan Prezydent R. P. wygłasza przemówienie.

—oo—

Szkoła przysposobienia spółdzielczego Ziemi Krakowskiej.

Z inicjatywy Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarob. Gosp. w Krakowie i Towarzystwa Szkoły Kupieckiej w Krakowie, przy współudziale miejscowych organizacyj spółdzielczych podjęto w styczniu br. akcję, zmierzającą do uruchomienia na terenie Krakowa rocznej szkoły przysposobienia spółdzielczego.

Wyłoniony na zebraniu organizacyjnym Komitet z przewodniczącym dr Tadeuszem Kłapkowskim prof. Akademii Handlowej, rozwinął starania u władz szkolnych zarówno dla uzyskania zezwolenia na założenie szkoły, jak i pomocy w jej uruchomieniu. Przychylne stanowisko Kuratorium Szkolnego Krakowskiego oraz przyrzeczona pomoc że strony organizacji spółdzielczych pozwalają przypuszczać, że otwarcie szkoły nastąpi z początkiem września br.

Szkoła będzie miała kierunek ogólno-spółdzielczy, a zadaniem jej będzie przygotowywać przyszłych pracowników wiejskich spółdzielni towarowych i oszczędnościowo - pożyczkowych. Opłata szkolna wyniesie miesięcznie 25 zł., a wpisowe 5 zł. Ponieważ szkoła przeznaczona jest głównie dla młodzieży wiejskiej, a więc zamiejscowej, posiadać będzie internat obliczony na 40 uczniów.



Charakterystyczny Kościółek na Spiszu.

pierońsko, zdawało sie wypluje me całe wnętrzności z siebie tak siarpało. Skończyło się na tym,ześmy całą drogę kormili rybecki — bo co kto zjod, musioł duchem oddać do oceanu; 2 tyźnie mineno sie, za kiela obocyliśme te Ameryke. Hej! — wte kozdy był zdrów z migiem hyboł na poklad przypatrzić sie jaki to je piekny ten New York z temi drapacami.

Śtyry dni odpocywaliśmy po tyj ta mordędze, przed balem Fundacji i za ten cas chodzemy po mieście. Pojechali my śnelcugiem pod ziemiami do Akwarium, ka pełno selinie jakik rybów: jedne białe kolcate, inne kraciaste i plaskie jako chustki do nosa, a sytkie smyśne do cudu. Oglądli my tyz nowiększe kino „Redio Sity", ka w przerwak pokozywali takie cuda, jaze mgliło na wnuku.

Bieda ino beło sie dogodać po amerycku, tak tu ludzie wykręcają gębą jaz strach. Kieś kcioł zjeść kotlet wieprzowy, trza beło wyrysować świnie a potem pokrajać na kawałki nożem i dopiyro beło „All right".

Zezłościło nos to i chodzowaliśme jeść do automatów. Roz ki zbłądziliśme na Brodwayu, całom noc przesiedzieliśme w takim automacie przi jedzeniu. Pomyślołek se: hej mocny Boze! kieby beł taki automat, coby wzion nos za ręce i zaprowadził do domu, toby wej beło!

Nareście piersy występ na balu w hotelu Walsdorf Astoria w Nowym Yorku. Zebrała sie tam sama śmietanka ludzi i to jesce zbierano. Nie wiem cy by tam wto s wos posel na te zabawe, bo bilet kostowoł 10 dularów, abo po nasemu 53 złote od osoby. Ale beło za to na co patrzeć! Nasamprzód orkiestra zagrała hymny polski i amerycki, potem my z kobzą i gęślickami pokozali jako sie u nos w Polsce tońcy, a to: drobny krzesany, polka tupano, trojak, druciorz oberek, zbójnicki. Widziało sie, ze sala puknie od tego klaskania — tak ludziska prali po ręcak. Teroz sie przyznom, ze trzęsłek portkami idący na ścenę, bok myślał, ze to bedzie jakosi plono z tym nasym programem. Ale Bóg doł i jakoś sie to wyzdajało ku chwale Podhala i Ziemi Sądeckiej. Od tego casu jezdzimy niby cygani od miasta do miasta i pokazujemy Rodakom nase stroje bogate, nase śpiywki i tońce. Tak objezdzali my kolejno; Prowidence, New Betwordh, Saiem, Wilkes, Barre, Buffalo (piekny wodospad Niagara!), Milwaukee, Chicago, Gary Indiana, Pittsburgh, Detroit i td. a zawdy Rodacy opiekują sie nami barz fajnie i za to dziekujeme Wam kochani Bracia z za oceanu i nie zapomnimy tego, pokiel zyć bedziemy!

Teło to tego pisanio — mało nie duzo, bobyście heba pomgleli, cytający te gazete, pozdrowiomy jeno pieknie Pana Redaktora, „Głos Podhala" i Was kochani Czytelnicy.



Rzeźba w kaplicy cmentarnej w Łużnej.

Powitanie Wojsk Węgierskich na wspólnej historycznej granicy.



Ogłaszamy reportaż specjalny Polskiej Agencji Telegraficznej, wykonany przez ekspedycję fotograficzną P. A. T. z serdecznego powitania wojsk węgierskich na wspólnej, historycznej granicy polsko-węgierskiej na przełęczy Tucholskiej.

Na zdjęciu serdeczne braterskie powitanie żołnierzy węgierskich i poskich.

Z życia Świetlicy Z. P. O. K. dla dziewcząt w Nowym Sączu.

W godzinach popołudniowych dnia 18 marca b. r. lokal Z.P.O.K. w Nowym Sączu napełnił się zdrowym, wesołym, młodzieńczym rozgwarem. To świetlica Z.P.O.K. dla dziewcząt w Zawadzie przybyła w odwiedziny do świetlicy Z.P.O.K. dla dziewcząt w Nowym Sączu, ażeby wspólnie uczcić dzień Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza. Na program uroczystego obchodu złożyły się pieśni: Jeszcze Polska nie zginęła, Marszałek Śmigły Rydz, wieniec pieśni legionowych, referat opracowany i wygłoszony przez świetliczarkę K. Białkównę i deklamacja okolicznościowego wiersza. Słowami Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" stwierdziły świetliczarki swą gotowość do pracy dla Ojczyzny.

Przy wesołych grach i zabawach towarzyskich a następnie przy wspólnym podwieczorku nawiązał się serdeczny kontakt między członkiniami obu Świetlic Z.P.O.K.

Ułożono program wspólnych wycieczek krajoznawczych w najbliższych miesiącach. Swietlica w Nowym Sączu wypożyczyła świetlicy w Zawadzie 32 książki i wiele czasopism.

Spędzonych wspólnie kilka godzin upłynęło szybko, nazbyt szybko. Świetliczarki z Zawady muszą spieszyć do domu; żegnane serdecznie zapraszają nas do siebie.

Sekcja świetlicowa Z.P.O.K. w Nowym Sączu zawiadamia, że w świetlicy Z.P.O.K. dla dziewcząt w Nowym Sączu posiada jeszcze kilka wolnych miejsc. Na program pracy w świetlicy składa się nauka robót ręcznych, szycia, gotowania, śpiewu, wychowania fizycznego. Zgłoszenia dziewcząt w wieku od 14-18 lat przyjmuje się codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli od godziny 3 - 6-tej po południu w lokalu Z.P.O.K. przy ul. Jagiellońskiej 39 I. p.

—oo—

Kącik rolniczy

Kredyt zaliczkowy pod zastaw bydła.

Celem kredytu zaliczkowego pod zastaw bydła jest uchronienie rolników od strat, jakie mogliby ponieść sprzedając bydło w nieodpowiednim czasie lub nieodpowiepnio przygotowane do sprzedaży.

Zaciągnnięcie pożyczki pozwoli zaspokoić pilne potrzeby gospodarki i sprzedaż bydła odłożyć do najodpowiedniejszej chwili.

Kredyt ten uruchomiła Centrala Spółek Rolniczych (Warszawa, ul. Warecka 11-a), która rozprawadza go za pośrednictwem należących do Centrali Spółdzielni Kredytowych, Kas Stefczyka, Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych itp.

Warunki otrzymania kredytu są następujące:

1. Mogą otrzymać go rolnicy posiadający przynajmniej 3, a najwyżej 10 sztuk bydła.

2. Przy otrzymywaniu pożyczki rolnicy obowiązani są podpisać deklarację, że do czasu spłacenia pożyczki nie sprzedadzą tych sztuk bydła, na które wzięli pożyczkę.

3. Zaliczki będą udzielane według następujących norm: 140 zł. na jedną sztukę buhaja lub wołu, 110 zł na jedną sztukę krowy i 70 zł na jedną sztukę młodzieży w wieku od 1½ do 2 lat.

4. Kredyt będzie udzielany na okres 5 do 6 miesięcy, licząc od dnia wypłaty pożyczki. Wymagana jest jednorazowa spłata pożyczki.

5. Oprocentowanie wynosi okł. 4% w stosunku rocznym. Koszty blankietów wekslowych pokrywa biorący pożyczkę.

Pogadanka dla gospodyń wiejskich.

Czystość i porządek w domu jest wyrazem kultury. Charakteryzują one poziom kulturalny mieszkańców. Im wyższa jest kultura, tym większa jast czystość i porządek w mieszkaniu.

W naszej wsi pod tym względem bardzo wiele jeszcze brakuje. Ileż to razy w chałupkach wiejskich spotykamy brud i zaduch. W każdym kącie śmieci. Łóżka nie zaścielone. W zimie z zasady okien się nie otwiera i izb nie wietrzy. Często bywa i tak, że w izbach mieszkalnych obok ludzi chowa się drób, nierogaciznę, cielęta...

Czystość i porządek w domu to dziedzina gospodyni. Jej przede wszystkim rzeczą jest dbałość aby izba wyglądała po ludzku. Ona powinna sobie zdawać sprawę, jakie ogromne znaczenie ma czystość i higiena mieszkań. Dlatego też do gospodyń wiejskich zwrócona jest pogadanka radiowa inż. Barbary Piwowarówny pt. „Ład i czystość w domu" która zostanie wygłoszona w środę dnia 29 marca o godz. 18.00.

Dwa pokolenia na wsi.

Tak niedawno jeszcze rozpowszechniony był pogląd, że chłop polski jest wprawdzie wielką siłą, ale siłą potencjalną, której realne i twórcze możliwości oglądać będziemy w przyszłości i to raczej dalszej, niż bliższej.

Do takiego twierdzenia upoważniały: niski stan oświaty na wsi, ciężka sytuacja gospodarcza chłopa, duży konserwatyzm a nawet zacofanie ludności wiejskiej, która negatywnie ustosunkowywała się do wszelkich zmian i nowin oraz brak chłopskiej inteligencji, jako warstwy zwartej i zorganizowanej.

Tymczasem rzeczywistość nie potwierdziła tych przewidywań. Wieś, zamiast się obudzić z odrętwienia za lat kilkadziesiąt, budzi się już dziś i z dnia na dzień poczyna wkraczać na nowe drogi, które wprawdzie nie wszędzie i nie zawsze są gotowe, ale które chłop odnajduje. Wieś budzi się przez dwa czynniki: oświatę i organizację. Ogarniają one coraz bardziej młodzież chłopską i ona to przede wszystkim tworzy jutro wsi.

Oświata i organizacje są ze sobą ściśle związane i w każdym działaniu występują razem i równocześnie. Pozwala to m. in. na tworzenie się naprawdę chłopskiej — nie tylko z pochodzenia — inteligencji. Dotychczas chłop kształcił się sam, na własną rękę, a gdy już przeniknął do warstw inteligenckich — zapominał z reguły o wsi, z której wyszedł, rozpływał się zupełnie i bez reszty w nowej grupie społecznej. Dziś w wielu wypadkach kształcenie chłopa odbywa się przez organizację: ona opiekuje się nim w szkole średniej, ona pomaga mu

kończyć studia wyższe. Podczas długich lat studiów młody chłop stale znajduje się pod wpływem swej organizacji i w jej szeregach, to też kontakt jego ze wsią nie słabnie, ale wciąż jest aktualny.

System ten nie jest jednak regułą a nawet od niej daleko odbiega. W większości wypadków chłop kształci się sam, idzie przez życie o własnych siłach i to jest właśnie źródłem wielu cichych, lecz jakże przejmujących tragedii. Brak pieniędzy na naukę, niedostatek środków do życia tworzy na wsi gatunek ludzi — niedokończonych inteligentów. Zawiśli oni w próżni — do roli, do wsi powrócić nie potrafią, inteligencja zaś ich nie przyjęła. Na tym też tle wynika najwięcej bodaj konfliktów pomiędzy starym pokoleniem, a młodymi. Rodzice nie rozumieją dzieci, uważają ich dążenia do oświaty i do szkoły za krzywdę osobistą, za pozbawienie swego warsztatu rąk do pracy.

Konfliktów takich jest więcej. Starzy konserwatywni chłopi często upatrują w świetlicach organizacyjnych młodzieży źródło, z którego płynie nieposzanowanie tradycji i szkodliwe nowinkarstwo. Szkoda im czasu, spędzonego na czytaniu książek, na zebraniach i dyskusjach.

Obserwując poszczególne utarczki i konflikty dwóch pokoleń polskiej wsi, musimy dojść do wniosku, że różnicą zasadniczą pomiędzy nimi jest fakt, że starzy upatrują całą siłę swej warstwy w gromadzie, że z reguły przeciwni są wszelkiej indywidualizacji i stąd niechętnie patrzą na rozwój jednostek, na ich wybijanie się, na wszelki indywidualny autorytet.

Młodzi myślą zupełnie inaczej. „Dążenia warstwy chłopskiej — pisze w swej pracy, osnutej na tle życiorysów młodzieży wiejskiej p. t. „Młode pokolenie chłopów“ dr Józef Chałasiński — dopiero wyzwalającej się społecznie, przemawiają bardzo silnie do indywidualizujących się dążności młodzieży wiejskiej dlatego, że rozwój twórczej indywidualności młodzieży chłopskiej stał się wspólną wartością warstwy chłopskiej i narzędziem jej wyzwolenia i rozwoju“.

Oczywiście, podkreślić należy, że rozwój wartości indywidualnych i płynąca stąd siła nie zmniejszają bynajmniej dążeń organizacyjnych młodzieży. Hasłem jej jest organizowanie twórczych indywidualności.

Baczna obserwacja procesów, zachodzących dziś na wsi doprowadza dr Chałasińskiego do następującego twierdzenia: „Pod sztandarem koła młodzieży wiejskiej zaczyna się budzić nowa siła społeczna młodego, chłopskiego pokolenia, coraz dumniej chłopskość swą podkreślająca...“

Nowe pokolenie chłopskie wniesie niewątpliwie o wiele większe wartości w życiu narodu, niż jego poprzednicy. Oto wniosek, który się coraz bardziej nasuwa przy bliższej obserwacji dwóch pokoleń polskiej wsi.

KRONIKA

Kalendarzyk.

26 N. Emanuela
27 P. Lidii
28 W. Sykstusa pap.
29 Ś. Cyryla
30 C. Kwiryna
31 P. Balbiny
1 S. Hugona bisk.

Osobiste. Naczelnikiem Obwodowego Urzędu Pocztowego w Nowym Sączu mianowano p. Mgr. Franciszka Srokę z Dyrekcji pocztowej.

Uczczenie pamięci Pierwszego Marszałka Polski. Zgodnie z wytycznymi Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego dzień Imienin Pierwszego Marszałka obchodzono ściśle wedle programu ustalonego przez Naczelny Komitet. Przedpołudniem odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, wieczorem zaś organizacje społeczne zebrały się w swych świetlicach dla wysłuchania przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzień Imienin Wodza Naczelnego przeszedł w Nowym Sączu w nastroju bardzo podniosłym. Rano odbyły się nabożeństwa, wieczór zaś Uroczysta Akademia w Domu Społecznym na której złożyły się przemówienia p. ppułk. Bezeka i prof. Słowikowskiego; produkcje artystyczne orkiestry wojskowej i chóru Echo.

Na zakończenie wyświetlono film względnie klisze przedstawiające moment wręczenia Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi buławy marszałkowskiej. O ile co do części słownej i wokalnej nie mamy żadnego zastrzeżenia o tyle z przykrością stwierdzić musimy, że wyświetlania tak źle zrobionych klisz obniżyło bardzo poziom Akademii. Jeśli już chciano wyświetlić film to przy dwu kinach w Nowym Sączu stać nas chyba było na sprowadzenie dobrego filmu z uroczystości buławy marszałkowskiej a nie posługiwać się „Ornakiem“, który nawet na wsi nie robi już dziś wrażenia. Objaśnienia obrazów dopełniły reszty. Usłyszeliśmy, że jest w Polsce generał „Szalej“ (gen. Schally) i inne historie, których trudno tu opisywać. A przy tym jeśli w Domu Społecznym na różne dancingi otwiera się garderobę to chyba na takie uroczystości jak sobotnia przede wszystkim to zrobić należało. No i należało chyba jako tako ubrać salę. Bo i to podnosi nastrój. Tyle o Akademii.

Jeszcze jedna mała uwaga. Niezrozumiałym jest dla nas zarządzenie władz warszawskich wedle którego tylko domy wojskowe miały być flagowane. Dziwnie to rzeczywiście wyglądało. — Ludność cywilna nie bacząc na zarządzenie pięknie przystroiła domy — gmachy zaś państwowe niczym nie były przybrane. Znów się władze nie dogadały ze społeczeństwem.

P. Wojewoda Krakowski w Nowym Sączu. We środę bawił w Nowym Sączu p. Wojewoda Krakowski dr. Tymiński

Dalsze odznaczenia w powiecie nowosądeckim. W powiecie nowosądeckim odznaczeni ostatnio zostali: złotym Krzyżem Zasługi ks. Jan Kowalczyk proboszcz w Tyliczu, srebrnym Krzyżem Zasługi: Maria Chwalibóg w Łącku, Kazimierz Jawor w Starym Sączu, Tadeusz Klehr w Piwnicznej. Marian Kosiński w Starym Sączu, brązowym Krzyżem Zasługi: Andrzej Broczkiewicz i Władysław Nosal funkcjonariusze PKP. w Nowym Sączu.

Rozszerzenie agend Powiat. Urzędu Rozjemczego. Zarządzeniem władz wyższych zostaje zlikwidowany w Limanowej Powiatowy Urząd Rozjemczy dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich a jego agendy obejmuje P. U. R. w Nowym Sączu.

Ze Związku Strzeleckiego. Na odbytym ostatnio posiedzeniu Pow. Zarządu Związku Strzeleckiego prezesem Pow. Zarządu wybrano przez aklamację ponownie p. mjr. Staraka zaś wicepr. p. dyr. Redlicha.

Zebranie Klubowe. Dnia 15 bm. odbyło się zebranie klubowe Z.P.O.K., na którym zebrane członkinie i zaproszeni goście wysłuchali referatu p. naczelnika Administr. Mgr. Izydora Kłosowskiego na temat: Wybory do „Samorządu.“

Z życia P. B. K. We czwartek odbyło się pod przewodnictwem p. insp. Stefaniaka posiedzenie Zarządu Polskiego Białego Krzyża. W posiedzeniu tym wzięli udział delegaci z Krakowa. Poza szeregiem uchwał na posiedzeniu tym ustalono program na najbliższy okres.

O wyborach samorządowych. W związku z notatką, jaka ukazała się w poprzednim naszym numerze komunikujemy, że podany przez nas podział mandatów w Radach gromadzkich między poszczególne stronnictwa nie jest ścisłym i ostatecznym, albowiem w szeregu gromad odbywają się wybory ściślejsze, więc nie wiadomo jeszcze, do którego ugrupowania należą radni, którzy zostaną wybrani. Podane przez nas cyfry opierały się na przypuszczeniach.

Ze sportu. Ostatnio w Nowym Sączu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy drużynami K. S. Jaworzyna a KPW. Sandecja, w których Sandecja odniosła zwycięstwo w stosunku 14:2. Sędziowali pp. Schmidt i Staniszewski.

Podegrodzie.

POŻEGNANIE POBOROWYCH!

Staraniem Zarządu Gminy w Podegrodziu przy pomocy przewielebnego Ks. Kanonika Jana Pabiana Proboszcza w Podegrodziu, p. inż. Głębockiej Aldony kier. Szkoły Rolniczej w Podegrodziu, oraz nauczycielstwa miejscowego, zorganizawano uroczyste pożegnanie poborowych rocznika 1817, powołanych do służby wojskowej w turnusie wiosennym.

Uroczystość ta miała przebieg następujący.

W dniu 19-go bm. zaraz po Sumie, zebrali się licznie w domu Parafialnym w Podegrodziu przedstawiciele Duchowieństwa miejscowego, Grona Nauczycielskiego miejscowej Szkoły Rolniczej oraz Szkoły Powszechnej, Zarządu Gminnego, Rodziców i Opiekunów poboro-

wych, innych obywateli gminn oraz samych poborowych z terenu całej gminy

Do licznie zebranych poborowych przemawiali z kolei w podniosłych słowach miejscowy wójt gminy T. Łatka, oraz ks. Kanonik Pabian Jan, żegnając odchodzących do wojska, a także udzielając im odpowiednich przestróg i pouczeń, aby zachowaniem się tak w czasie podróży do swoich formacyj wojskowych, jako też żołnierskiej służby w szeregach armii, przynieśli chlubę nie tylko samej Ojczyzny, ale i tej ziemi, na której się urodzili i braterski.

Bardzo miłą i roztczulającą dla poborowych była również chwila żegnania ich przez dzieci szkolne, które deklamacjami i piosenkami nadały tej uroczystości przebieg naprawdę miły i braterski.

Na końcu uroczystości poborowi obdarzeni zostali papierosami, które na ten cel ofiarowała kierowniczka Szkoły Rolniczej w Podegrodziu pani A. Głębocka.

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono tę uroczystość.

Iwonicz.

Pośmiertne odznaczenie powstańca 1863 roku Krzyżem Niepodległ. z Mieczami.

Śp. Karol Trzyna, uczestnik powstania 1863 roku został odznaczony krzyżem Niepodległości z Mieczami jako symbol uznania jego zasług w powstaniu. Powstanie zastaje Go w wojsku austriackim gdzie służy w tym czasie jako wachmistrz Z chwilą oficjalnego ogłoszenia powstania zbiega na czele baterii austriackiej wraz z działami i obsługą do powstania. Przez cały czas powstania walczy na czele baterii powstańczej w Sandomierskim. Po upadku powstania zostaje uchwytany i osadzony we więzieniu w Sandomierzu. Następnie po odsiedzeniu kilkuletniej kary więzienia, zostaje wypuszczony na wolność i osiedla się w b. Galicji, większość swego życia spędza w Iwoniczu, gdzie uzyskał schronienie i zatrudnienie w tamtejszym Zakładzie kąpiel. tam też zmarł 31 stycznia 1909 roku.

Muszyna.

Z inicjatywy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Sączu, zorganizowano przez Zarząd Gminny w Muszynie trzy i pół miesięczny kurs kroju i szycia kożuchów, którego zakończenie połączone z wystawą prac, odbyło się w dniu 15. marca 1939 roku w sali Domu Zdrojowego w Muszynie.

Kurs prowadził p. M. Kowalczyk, który jako instruktor kursu z całym zapałem oddawał się swej pracy w gronie 22 kursistów.

Na kurs ten uczęszczali synowie gospodarzy z gromad gminy Muszyna oraz z gminy Tylicz.

Na zakończenie kursu przybyli przedstawiciele Samorządu Gospodarczego, przedstawiciele władz wojskowych oraz zaproszeni goście. Krakowską Izbę Rolniczą reprezentował prezes tejże Izby p. inż. Edward Kleszczyński, Inspektorzy Krakowskiej Izby Rolniczej pp. inż. Jan Mierzkowski, inż. Stanisław Gruszczyński oraz inż. Piotr Gonet. Władze wojskowe reprezentował pan Kapitan Jeleń z Nowego Sącza. Władze szkolne reprezentował inspektor szkolny p. Izdebski. Z ramienia Okręgowego T-wa Rolniczego w Nowym Sączu byli obecni: prezes tego Towarzystwa pan Narcyz Potoczek, agronom p. Klimczak, oraz instruktor p. M. Chrząstowski.

Z gości zaproszonych na uroczystość przybyli: burmistrz miasta Muszyny p. Antoni Jurczak, oraz instruktor Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Żywcu p. Michał Wiśniewski.

Przybyłych gości powitał wójt gminy Muszyna Aleksy Milanicz, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym podziękował gościom za przybycie, oraz Okręgowemu Towarzystwu Rolniczemu w Nowym Sączu za poparcie zorganizowania kursu.

Następnie po krótkich przemówieniach: Prezesa Krakowskiej Izby Rolniczej p. Inż. Edwarda Kleszczyńskiego, inż. Stanisława Gruszczyńskiego, oraz agronoma T-wa Rolniczego w N. Sączu p. Klimczaka przystąpiono do rozdania uczestnikom kursu świadectw z ukończenia takowego. Rozdanie świadectw poprzedzone zostało krótkim egzaminem kursistów. Odpowiedzi kursistów na zadawane im pytania z zakresu nauki na kursie, wskazywały na pełne opanowanie przez tych ostatnich wiadomości udzielonych im przez instruktora kursu p. M. Kowalczyka.

Po rozdaniu świadectw przemówili do zebranych po raz drugi Prezes Krakowskiej Izby Rolniczej p. inż. Edward Kleszczyński, oraz prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Sączu, p. Narcyz Potoczek, nawołując zebranych do kontynuowania dalszej pracy, przyrzekając jednocześnie poparcie organizacyj rolniczych.

Podniosłą uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz odśpiewaniem Hymnu Narodowego przez kursistów.

Wypada zaznaczyć, że obecnie zakończony kurs jest trzecim z kolei kursem, zorganizowanym przez Zarząd Gminny w Muszynie w czasokresie czteroletnim.

Pierwszy kurs wyprawy kożuchów odbył się w roku 1936, na który uczęszczało 28 kursistów, drugi w r. 1937 na którym prócz wyprawy skór uczono farbowania skór, zaś na trzecim kursie obecnie zakończonym, uczono kroju i szycia kożuchów.

Z ziemi limanowskiej

Dnia 18. marca br. w Mszanie Dolnej w sali Domu Ludowego imienia Władysława Orkana, odbyło się bardzo uroczyście pożegnanie Pana Wicewojewody Krakowskiego Dra Piotra Małaszyńskiego, przez społeczeństwo powiatu limanowskiego.

Na sali zgromadziło się ponad 800 osób z różnych sfer społeczeństwa wśród których obecni byli również reprezentanci wszystkich gmin powiatu ze starostą powiatowym dr Nowakiem na czele.

Na program złożyły się śpiewy i deklamacje miejscowych dzieci góral-

skich, które przybrane w stroje regionalne żegnały w gorących słowach swego wielkiego opiekuna wręczając mu wiązanki kwiatów.

Następnie żegnali p. wicewojewodę Ks. Dziekan Stabrawa z Mszany Dolnej Starosta Powiatowy dr Nowak, wójtowie gmin: Szczypka, Łaskuda i Zięba oraz sołtys z Olszówki. Wszyscy mówcy podnosili wielką działalność Pana Wicewojewody na terenie powiatu limanowskiego, składając mu równocześnie najserdeczniejsze podziękowania za dobre serce, jakie okazał dla społeczeństwa powiatu limanowskiego.

W odpowiedzi na przemówienia Pan Wicewojewoda wygłosił do zebranych piękne przemówienie, w którym podziękował wszystkim za zgotowanie mu tak serdecznego i pięknego pożegnania, przyrzekając, że nie zapomni nigdy o powiecie limanowskim i jego społeczeństwie.

WYBORY SAMORZĄDOWE w powiecie limanowskim. W dniu 10 marca br. odbyły się w powiecie limanowskim wybory do rad gromadzkich. W 49 gromadach wyboru dokonano przez aklamację, zaś w 35 gromadach przez głosowaeie.

Wybory odbywały się na platformie społeczno-gospodarczej.

STRAJK FURMANÓW i ROBOTNIKÓW, zwożących drzewo do tartaków. Od dnia 21. grudnia 1938 r. trwa do obecnej chwili strajk robotników i furmanów, zwożących drzewo do tartaków w Tymbarku, w liczbie około 60 osób.

Strajk powstał na tle żądania przez robotników i furmanów podwyżki płac do którego właściciele tartaków nie chcą się zastosować.

Strajk zorganizowany został przez Związek Ch. Z. Z. oddział w Słopnicach. Przebieg strajku jest spokojny.

LIKWIDACJA JUNACKICH HUFCÓW PRACY w Mszanie Dolnej. W Mszanie Dolnej, powiat Limanowa stacjonowany był od przeszło dwóch lat batalion Junackich Hufców Pracy, który używany był do budowy nowej drogi Mszana Dolna — Lubomierz — Kamienica, po wybudowaniu której trasa Kraków — Szczawnica zostanie skrócona o jakieś 46 klm.

Z dniem 1. maja br. wspomniany batalion Junackich Hufców Pracy w zwiększonej liczbie do 500 osób, miał podjąć dalsze prace przy budowie tej drogi, ale z powodu przeniesienia wyżej wspomnianych Junackich Hufców Pracy do Bronowic Małych, powiat Kraków, do akcji tej nie dojdzie zwłaszcza, że w dniu 7 marca br. wszystkie baraki, w których w czasie pracy Junackie Hufce Pracy znajdowały pomieszczenie, zostały całkowicie rozebrane i tego samego dnia wywiezione po za obręb powiatu limanowskiego.

ZABÓJSTWO na tle sporu majątkowego. Dnia 28 lutego br. w gromadzie Krasne Lasocice Antkiewicz Franciszek, rolnik na tle sporu majątkowego wszczął awanturę z Józefem i Anielą Bielskimi małżonkami, w następstwie której przy pomocy noża zabił Anielę Bielską i ciężko poranił jej małżonka Józefa Bielskiego z Krasnego Lasocic.

Po dokonaniu tego zabójstwa Antkiewicz zbiegł i ukrywał się, dopiero energiczne poszukiwania Policji Państwowej przyczyniły się do ujęcia sprawcy zabójstwa. T. B.

Sprawa egzekucyjna Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach, przeciwko p. Antoniemu Grądalskiemu w Kobylance o 2.500 zł zpn.

Km. 30/38

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba mający kancelarię w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Gorlicach, biuro Nr 1, II piętro odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika p. Antoniego Grądalskiego w Kobylance nieruchomości stanowiącej całe realności lwh. 250 i 254 ks. gr. gm. kat. Kobylanka objęte przy Sądzie w Gorlicach prowadzone, w gromadzie Kobylanka położone.

Nieruchomość ta stanowi gospodarstwo rolne o powierzchni 4 morgi 437 sążni.

Na nieruchomości stoi dom murowany dachówką kryty, stodoła ze stajnią i piwnica.

Bliższe szczegóły w protokole opisu i oszacowawnia z dnia 23-go września 1938 r. Sygn. Km. 30/38.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.785 gr 50 cena zaś wywołania wynosi zł 7.190 gr 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.078 gr 55, oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego na nabycie jej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wyniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądnąć w Sądzie Grodzkim w Gorlicach ul. Biecka sala Nr 1, II gie piętro.

Dnia 15 marca 1939 r.

Komornik Marian Kosiba

Km. 81/38, 330/38 i 394/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu Henryk Wiernik mający kancelarię w Starym Sączu ul. Sobieskiego Nr 268 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1939 r. o godz. 9 tej w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wincentego Majewskiego zam. w Starym Sączu nieruchomości a to: Całej realności obj. lwh. 239 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz, położonej w Starym Sączu przy ul. Sobieskiego 239, składającej się z 1 parc. bud. i parc. gr. o obszarze 460 m. kwadrat. na którym stoi dom z przynależnościami.

Nieruchomość oszacowana została została na sumę zł 8.102, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.401 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 810 gr 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 9-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Starym Sączu.

Dnia 15 marca 1939 r.

Komornik

I. Km. 111/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I-go, Ferdynand Pelikan, mający kancelarję w Jaśle ul. Staszica 3, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 10·30 rano w Sądzie grodzkim w Jaśle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki nieruchomość Bronisławy z Ochałków 1° Kuligowej 2° Oleksowiczowej nieruchomość: a). realn. lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Lublica obszaru 7 ar. 93 m. kw. — b.) realn. lwh. 272 ks. gr. gm. kat. Lublica obszaru 1 ha. 85 ar. 05 m. kw. — c). realn lwh. 149 ks. gr. gm. kat. Lublica obszaru 2 ha. 90 ar. 98 m. kw. — d). realn. lwh. 246. ks. gr. gm. kat. Lublica obszaaru 58 ar. 42 m. kw.

Na realność pod a. znajdują się zabudowania mieszkalne i gospodarcze szczegółowo w protokule opisu i oszacowania. — Nieruchomość ma charakter rolniczy i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Jaśle.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. ad a) 1·851 zł. 40 gr. — ad b) 3·213 zł. 30 gr. — ad c) 5·053 zł. 30 gr. — ad d) 1·014 zł. 90 gr.

Cena zaś wywołania wynosi zł.: ad a) 1·388 zł. 55 gr. — ad b) 2·409 zł 98 gr. — ad c) 3·789 zł. 98 gr. ad d) 761 zł. 18 gr.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie powyższej nieruchomości. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł: ad a) 185 zł. 14 gr. — ad b) 321 zł. 33 gr. — ad. c) 505 zł 33 gr. — ad d) 101 zł. 49 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny gieldowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń: jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub ich części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądań w Sądzie Grodzkim w Jaśle sala Nr. 3.

Dnia 4 marca 1939 r.

Komornik

Towarzystwo Zaliczkowe Chrzanów c-a Maria z Nitoniów Niemcowa, Maków

Km. 185/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim Dr. Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podhal. ul Piłsudskiego 116 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwiet. 1939 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim, Maków odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii z Nitoniów Niemcowej w Makowie nieruchomości: a to połowy realności lwh. 1859 gm. kat. Maków. Na realności tej znajduje się parterowy, budynek mieszkalny murowany z poddaszem i werandy, częściowo pod piwniczony, o 8 pokojach, 3 kuchniach, i pokoju dla służby, dom jest zbudowany willowo i może służyć dla przyjmowania letników.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.785 gr. 03, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.588 gr. 75

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 878 gr. 50 i zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie tej realności ze względu na ograniczenie w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny gieldowej.

Przy licytacji będą [illegible] ustawowe warunki licytacy[illegible] o ile dodatkowym publicznym obw[illegible]czeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności [illegible] rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli [illegible] te przed rozpoczęciem przet[illegible] nie złożą dowodu, że wniosły pow[illegible]ztwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Makowie Podhalańskim ul. Piłsudskiego Nr. 2 sala Nr. 7.

Dnia 18 marca 1939 r.

Komornik

Aleksander Augustynowicz w Grodnie i dalsi wierzyciele c-a Franciszek Trzaska w Zakopanem.

Syghatura I Km. 81, 14, 65 i 163/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru I go Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 r. o godz. 11·30 w Zakopanem ul. Kościuszki I odbędzie 1-sza licytacja ruchomości należących do Franciszka Trzaski składających się z dywanów, mebli, naczyń restauracyjnych maszyny do pisania „Remington", trzech kas, trunków różnych, wina, aparatu radiowego i innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 21·105.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 14 marca 1939 r.

Komornik

Michał Kulczyński w Warszawie c-a Władysław Dzikiewicz w Zakopanem o Zł. 1·369 gr. 45. — zpn.

I Km. 571/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru I go Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ulicy Kamieniec na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 o godz. 12·30 w Zakopanem ul. Kościuszki „Soplicowo" odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości należących do Władysława Dzikiewicza składających się z mebli, patefonu, płyt gramofonowych i kilimu oszacowanych na łączną sumę zł. 2·680.

Ruchomości można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 14 marca 1939 r.

Komornik

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.

„Drukarnia Podhalańska" — wykonawca Edward Korcz w Nowym Sączu.